

ENERGIA DOBRA JEST TEŻ DLA KLIENTÓW

Żyjemy w świecie energii. Pomijam tu smog elektromagnetyczny. W tym artykule chodzi mi o energie wysyłane przez człowieka. W towarzystwie jednych ludzi czujemy się dobrze, innych źle, niektórych wręcz ich unikamy. W dawnych czasach rzucano uroki. Obecnie traktowane jest to jako zabobon, bo teraz nie przystoi tak myśleć.

Kilkanaście lat temu byłem na jednym z festiwali ezoterycznych. Podeszła do mnie zdesperowana kosmetyczka, mówi, że miała świetnie prosperujący gabinet, a teraz bankrutuje, nie wie, co się stało. Posłałem odpowiednią energię. Po kilku miesiącach otrzymałem od niej ten list:

19.05.2002 r

Dzień dobry Panu!

Pragnę bardzo podziękować za nieocenioną pomoc, jaką od Pana doświadczyłam. Od wielu lat prowadzę prywatny gabinet kosmetyczny cieszący się dobrym wzięciem. I nagle stało się coś nieoczekiwanego. Mój gabinet „siadł” do tego stopnia, że byłam zdesperowana, chciałam go zlikwidować. Po skontaktowaniu się z Panem wszystko ożyło. Niewiarygodnie szybko mój gabinet zaczął dobrze prosperować. Cieszę się, że dane mi było w tym beznadziejnie trudnym

okresie spotkać Pana. Wiem, że w każdej chwili i o każdej porze mogę liczyć na Pana bardzo skuteczną pomoc.

Z wdzięcznością chylę przed Panem czoło.

Halina B.

Zajmuję się rozwojem duchowym i uzdrawianiem, ale od czasu do czasu trafiają się zainteresowani moją inną, specjalną pomocą. Nie odmawiam jej, każde doświadczenie jest dla mnie ważne, daje mi wiedzę, rozwija moje zdolności. Rozmawiam z plastykiem, prowadzącym pracownię, gdzie wytwarza szyldy, napisy reklamowe itp. Skarżył się na brak klientów. Zacząłem posyłać energię. W czasie następnego spotkania mówi mi, że przypominali sobie o nim różni znajomi, starzy klienci, dzwonili, żeby sobie porozmawiać. Było ich dużo, bo zwróciło to jego uwagę. Po paru tygodniach opowiedział mi o takim zdarzeniu. Wykonał prosty, zwykły szyld dla jednej z klientek z napisem: „Agroturystyka”. I ta klientka dzwoni do niego i ze zdziwieniem opowiada, że przed tym szyldem gromadzą się ludzie ze wsi, jak przed kapliczką i podziwiają go, mówią, że jest on taki piękny. Dla tej klientki było to coś bardzo niezwykłego, dla plastyka też, nie widział on też w tej tabliczce nic specjalnego: szyld jak szyld.

Oto inne doświadczenie, związane ze sklepem spożywczym, przedstawiam opis jego właściciela, który jest uzdolniony mediumistycznie, widzi energię, rozróżnia jej rodzaje:

Energia Światła daje wiedzę o sobie i szerokie możliwości rozwoju w wielu dziedzinach życia. Można ją wykorzystać w pracy zawodowej, nie tylko związanej z uzdrawianiem. Pan Stanisław Kwasik przesyła Energię Światła do mojego sklepu spożywczego. Wypełnia Światłem wnętrze sklepu i przestrzeń wokół niego. Z zewnątrz sklep jest podświadomie widziany, jako świetlisty, co zachęca do jego odwiedzenia. Wejście do sklepu jest otoczone działaniem tej Energii. Z zasady ludzie wnoszą negatywną energię do sklepu -jak do każdego pomieszczenia - dlatego Pan Stanisław zastosował odpowiednie zabezpieczenia przy wejściu, które neutralizują te negatywne oddziaływania. Kiedy poziom Energii Światła w sklepie spada, uzupełnia ją, aby była na optymalnym poziomie. Dzięki temu zwiększa się ruch w sklepie, klientów przybywa. Jest to sklep osiedlowy, ale ludzie przyjeżdżają z różnych rejonów miasta, bo mówią, że towar kupiony

w tym sklepie najlepiej im smakuje, kiedy raz tu zajrzeli, wracają znowu. Są też takie wypowiedzi klientów: „Nie wiem, dlaczego, ale musiałem dzisiaj przyjść do tego sklepu, żeby coś kupić.” Moc Energii Światła daje im poczucie wolności i dobrego samopoczucia w sklepie i chętnie przychodzą. Sklep dzięki temu ładnie się rozwija, zwiększyłem zatrudnienie pracowników z 2 do 4 osób. Kiedyś sam z żoną stałem za ladą, teraz to nie wystarcza. Energia działa też twórczo na mnie, jako właściciela sklepu. W odpowiednim momencie pojawiają się kontakty z przedstawicielami handlowymi, hurtowniami, wiele problemów samo się rozwiązuje. Eliminuje też nieuczciwych kontrahentów. Tworzy różne wyzwania dla mnie, które kształtują moją osobowość, jako handlowca i właściciela sklepu. Energia uświadamia, co jest zbędne, niepotrzebne w pracy sklepu, dzięki temu mogę wprowadzić nowe, bardziej skuteczne metody pracy, nowe rozwiązania. Jest to proces twórczy, ciągłej przemiany i rozwoju mnie, mojego sklepu i ludzi, którzy przychodzą na zakupy. Stają się otwarci, swobodnie rozmawiają, wyrażają swoje potrzeby, ich oczekiwania i spełnianie marzeń na poziomie wizji siebie jaką mają, tu się dokonuje. Satisfakcja jest po jednej i drugiej stronie lady.

Bardzo dziękuję Panu Stanisławowi Kwasikowi za współpracę.

Właściciel sklepu

Moja współpraca z właścicielem sklepu spożywczego jest szczególnie interesująca. Tu nie chodzi o jakiś marketing. Ludzie przychodzą, bo chcą, na poziomie nieuświadamianym dobrze wiedzą dlaczego. Może należałoby dać jakiś napis, informujący o działaniu energii na sklep. Należałoby rozważyć kilka kwestii. Pierwsza to taka: ludzie przychodzą chętnie do sklepu, bo się oczyszczają z brudnej energii, już przy wejściu do sklepu, a później w sklepie się doenergetyzowują i w związku z tym czują się lepiej. Jednak druga kwestia jest tu ważniejsza. Klientom lepiej smakuje żywność z tego sklepu niż z innych. A to znaczy, że żywność została oczyszczona z brudnej energii, a w to miejsce weszła energia czysta. W kręgach religijnych wierni modlą się przed posiłkiem. O co tu chodzi? Jest to prośba do Boga o oczyszczenie pokarmu z brudnej energii i zastąpienie jej czystą, szlachetną. W zamkniętych grupach medytacyjnych do przygotowywania posiłków dopuszczone są osoby rozwinięte duchowo, po specjalnych święceniach. Ma to zagwarantować, że swoimi energiami oczyszczą pożywienie, i nie wprowadzą w nie negatywnych emocji. I właśnie w sklepie - moja energia - którą posyłam, oczyszcza produkty, ludzie to podświadomie odczuwają i dlatego lepiej im smakuje. W mięsie np. jest zawarta pamięć szoku, strachu, lęku zabijanych zwierząt. Jest to jedna z przyczyn tzw. nerwicy. Wegetarianie są spokojniejsi, m.in. właśnie, dlatego, że się tym szokiem nie faszują. A w tym sklepie, ta moja energia – przynajmniej w jakimś stopniu - tę pamięć znosi.

Z poziomu mistycznego - dla potrzeb tego artykułu - dostałem takie mądrości: Energia Światła zabezpiecza wnętrze sklepu przed wnikaniem złej, negatywnej energii i sprawia, że wnętrze sklepu staje się świetliste i mocno błyszczący. Blask jest bardzo duży, aż wylewa się na ulicę, poza przestrzeń sklepu. Wokół widać tęczę (tęczową aureę), która zabezpiecza sklep - cały budynek w którym się znajduje, daje mu ochronę przed złem z zewnątrz. Sklep świeci blaskiem i każdy - kto tam wejdzie - czuje się jakby poznawał tam swoją drugą Boską istotę, która jest w nim. Moc Światła zbliża i jednoczy ludzi, nawiązuje się między nimi więź. Miłość jest w każdym z was i z tego czerpcie. Bystrość umysłu jednych jest inna niż drugich, dlatego nie dostrzegają oni więzi z Wszechświatem, a tu czują że jest inaczej, że mogą coś dla siebie otrzymać. W sercu każdego człowieka jest myśl o szczęściu i to jest magnes, który ich przyciąga. Spokój w sercu się tworzy, bo mam to, czego chciałem. Ta Energia Dobra jest Dobrem Najwyższym, która jest wam dana. Przez nią wszystko się otwiera. Otworzyliście dzięki temu Wór Dobra Największego. W nim zawarte są dobre myśli, które czekają tylko na rozwinięcie, na otwarcie. By móc wznieść się do niebios. To Serce Najczystsze, z którego czerpicie. W nim miłość najczystsza jest zawarta. Taki oto obraz się pokazał: Wielkie Diamentowe Serce - Róż Pudrowy. I pod to Serce podłączam ludzi poprzez posyłanie im Energii Światła, również tych w sklepie.

STANISŁAW KWASIK

Załącznik nr 1

Do Pana Stanisława Kwasika jeżdżę już paręnaście lat, za każdym razem dostaję i przywożę coś dobrego. Pracuję w sklepie spożywczym, głównie siedzę na kasie i dziwną rzecz zauważyłam, że to do mojej kasy ustawiają się zawsze kolejki, pomimo że moje koleżanki sobie zwyczajnie siedzą. Czasem mnie ta sytuacja irytuje, czasem zwyczajnie śmieszy, ale odbieram to z sympatią i do tych ludzi, i siebie samej. Inna sytuacja: w wolnych chwilach szyję obrazy - taka moja pasja - a że nazbierało się ich już sporo, koleżanka pomogła mi zorganizować wystawę. Bardzo udane zresztą przedsięwzięcie. Pytano mnie, jakimi nićmi to szyję, że mają taką barwę intensywną, chodziło o zieleń. Zaszokowało mnie to pytanie, bo używam zwykłych nici oznaczonych numerami, chodzi o kolor. Tu stwierdzenie, że są jakieś specjalne, to zabawne, prawda? Cała zasługa jest w energiach, jakie dostaję od p. KWASIKA, ZA CO SERDECZNIE DZIĘKUJĘ AGATA

